

OD AUTORA

Niniejsza powieść jest dziełem literackim, choć czerpie informacje z bieżących i historycznych wydarzeń. Aby nadać narracji dramatyzmu, wymyśliłem miejsca, zdarzenia, mieszkańców i przypadki, jak również fikcyjnych bohaterów, którzy nie przypominają nikogo z obecnie żyjących. Generalnie starałem się wiernie oddać życie w rezerwacie Rosebud, ale zainteresowanych czytelników odsyłam do licznych naukowych i historycznych książek na ten temat.

Często zadaje mi się dwa pytania: czy w rezerwacie rzeczywiście występują prywatni egzekutorzy prawa i czy władze federalne często nie podejmują postępowań w sprawie przestępstw kryminalnych, popełnianych na ziemiach tubylczych? Odpowiedź na oba pytania brzmi: tak. Samozwańczy stróże prawa (albo „zbiry do wynajęcia”, jak Ann Short Bear pogardliwie mówi o Virgilu) są częścią tubylczego życia w wielu rezerwach, choć nie powstało jeszcze – o ile mi wiadomo – empiryczne studium na temat tej profesji.

Dobrze udokumentowana za to jest kwestia niedostatecznego rozpatrywania niektórych przestępstw w rezerwach. Na podstawie Ustawy o ciężkich zbrodniach uchwalonej przez Kongres amerykański w 1885 roku federalni, czyli państwowi śledczy mają w zasadzie wyłączność na ściganie sprawców zbrodni w rezerwach, niemniej jednak często oddalają te sprawy, nawet gdy ujęto sprawcę. Choć statystyki poprawiają się z roku na rok, władze federalne regularnie odmawiają rozpatrywania spraw morderstw, napadów i przestępstw seksualnych, przekazywanych przez wydziały policji plemiennej. Najnowsze dane rządowe pokazują, że oddala się ponad trzydzieści pięć procent wszystkich przekazanych spraw, i że ponad dwadzieścia pięć procent z nich dotyczy przestępstw seksualnych, popełnianych

zarówno na dzieciach, jak i na dorosłych. Niechęć agencji federalnych do ścigania niektórych przestępstw popełnianych w rezerwatach jest dobrze znana w kraju Indian, nie brakuje też akademickich i dziennikarskich opracowań na ten temat. Dobrze jest zacząć od książki Stephanie Woodard *American Apartheid: The Native American Struggle for Self-Determination and Inclusion*. Kolejne przydatne źródła to *American Indians*, *American Justice* Vine'a Delorii Jr. i Clifforda M. Lytle'a oraz *Braid of Feathers: American Indian Law and Contemporary Tribal Life* Franka Pommersheima. W zakresie opioidów i sposobów dystrybucji heroiny mam dług wobec Sama Quinonesa i jego wspaniałej książki *Dreamland. The True Tale of America's Opiate Epidemic*.

Opisy tubylczej duchowości są rzetelną i odpowiedzialną formą charakteryzowania wyzwań, przed jakimi stają inni ludzie. Brałem udział w wielu lakockich obrzędach duchowych, choć pewne aspekty tych ceremonii są bardzo osobiste. W tej książce postanowiłem zdać się na innych lakockich pisarzy w charakterze przewodników i podać tylko te szczegóły, które już wcześniej zostały przez nich ujawnione, i opisywać te sprawy z wielkim poszanowaniem, podobnie jak wielu innych pisarzy, których cenię, takich jak Susan Power i Joseph Marshall III. Zasadniczo bazowałem na cenionym tubylczym intelektualistcie Vine Delorii Jr. i jego książce *The World We Used to Live In*. Korzystałem także z *Native American Healing: A Lakota Ritual* Howarda P. Bad Hand i *Sacred Fireplace: Life and Teachings of a Lakota Medicine Man* Pete'a Catchesa. Pisarze ci opisali niektóre lakockie obrzędy duchowe i nie wykraczałem poza tych autorów i ich słowa. Czytelnikom zainteresowanym lakocką duchowością szczerze polecam *Life's Journey – Zuya: Oral Teachings from Rosebud* Alberta White Hat Sr., zmarłego niedawno członka starszyny i nauczyciela z ludu Sicangu.

Pisanie tej książki sprawiało mi wielką radość, mam nadzieję, że stanie się ona zarówno rozrywką, jak i inspiracją do dyskusji o pewnych kwestiach, z którymi musi się mierzyć Naród Lakotów Sicangu. Sicangu to jedni z najbardziej odpornych, radosnych i uduchowionych ludzi na tej planecie, i właśnie im zadedykowana jest ta książka.